

Pismo gimnazjalistów i licealistów
Zespołu Szkół Ogólnokształcących
Mistrzostwa Sportowego
w Białymstoku

Gazetka

Szkolna

NR 5 (10) 2007/2008

Maj, czerwiec
2008 r.

W TYM NUMERZE:

Pierwszy Turniej Integracyjno-Profilaktyczny (pamięci Dyrektora ZSOMS Z. Omiliana)	2
„Przywróćmy Pamięć”	3
I Ty masz talent	4
Wycieczki: NBP, CEN	5
Spotkanie z... fotografikiem M. Doleckim	6
Rozmowa z... Zespół Sarakina	7
Festiwal Nauki „Białystok - miasto nad rzeką Białą”	8 9
Portrety ulic Ulica Kilińskiego	10
Wielcy białostoczanie Ludwik Zamenhof	11
Nasze felietony: Agresja i tolerancja	12
Wakacje z książką	13
Nasze zwierzęta świnka morska	14
Horoskop	15
Beczka śmiechu	16

Jedziemy na wakacje!!!



Od redakcji

To już ostatni numer „Gazetki Szkolnej” w tym roku szkolnym! Nawet nie zauważyliśmy, a już mamy W A K A C J E! Jeszcze tylko rozdanie świadectw i „lato, lato, lato czeka”.

Polecamy Wam kilka lektur na dwa długie (a może zbyt krótkie?) letnie miesiące. Postaramy się przekonać Was, że wakacje z książką mogą być całkiem ciekawe.

W tym numerze znajdziecie też wspomnienia o kilku szkolnych imprezach, które odbyły się w ostatnich miesiącach. A jest co wspominać: Pierwszy Profilaktyczno-Integracyjny Turniej w Piłce Nożnej pamięci Dyrektora ZSOMS Zdzisława Omiliana, Szkolny Festiwal Nauki „Białystok - miasto nad rzeką Białą”, spotkanie z fotografikiem, panem Markiem Doleckim, podsumowanie projektu „Przywróćmy Pamięć”, kilka ciekawych wycieczek.

Z przyjemnością przedstawimy Wam kilku kolejnych laureatów międzyszkolnych konkursów z ZSOMS. Wszystkim oczywiście serdecznie gratulujemy!

W ramach akcji przeciwdziałania przemocy powstały ciekawe felietoniki na temat agresji i tolerancji w naszej szkole. Dwa z nich znajdziecie dziś na naszych łamach.

Nie zabraknie oczywiście Waszego ulubionego kącika. W cyklu „Nasze zwierzaki” - świnka morska, jedno z najpopularniejszych zwierzątek domowych.

Znajdziecie też trochę rozrywki. Polecamy Wam poznanie białostockiego zespołu grającego bałkańską muzykę. Może gorące południowe rytmy ożywią Wasze wakacje? Na koniec wstęp do kolejnego roku szkolnego - druga część naszego horoskopu. Znaki jesienne i zimowe. Czyli... znowu przyjdzie wrzesień.



28 czerwca 1569 r.

Unia polsko-litewska

Unia lubelska, czyli związek Królestwa Polskiego z Wielkim Księstwem Litewskim zawarty został na Sejmie w Lublinie. Określany był jako unia realna, w odróżnieniu od poprzednich, wiążących oba państwa tylko osobą władcy. Została przyjęta 28 czerwca, a podpisana 1 lipca 1569, ostatecznie ratyfikowana przez króla 4 lipca 1569.

Zdarzyło się...

8 maja 1886 r.

Wynalezienie Coca-Coli

Obecnie Coca-Cola Company jest największym na całym świecie producentem, dystrybutorem i sprzedawcą napojów. Pełna lista produktów firmy obejmuje setki pozycji. W Polsce sprzedawanych jest kilkanaście - oprócz zwykłej Coca-Coli są wśród m. in. Fanta, Sprite i Kinley Tonic, a także wynaleziona w 1985 r. Cherry Coke - czyli cola z dodatkiem aromatu wiśniowego.

Butelki coli i czerwono-białe puszki Andy Warhol (jeden z twórców pop-artu) umieszczał z lubością na swoich obrazach.



18 maja 1920 r.

Urodził się Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II

Jan Paweł II był pierwszym papieżem z Polski, jak również pierwszym po 455 latach biskupem Rzymu, nie będącym Włochem. Wielokrotnie sam przywoływał spełnione proroctwo Juliusza Słowackiego z wiersza "Słowiański papież".

Marta Golc II Gd

...w naszej szkole...

8 maja 2008 r. w naszej szkole został rozegrany **Pierwszy Profilaktyczno-Integracyjny Turniej w Piłce Nożnej pamięci Dyrektora ZSOMS Zdzisława Omiliana**, wieloletniego dyrektora SP nr 22, a później Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Białymstoku.

Triumfátorem turnieju została drużyna z Zespołu Szkół nr 17 w Białymstoku (trzy wygrane i remis), kolejne miejsca zajęły zespoły z:

- 2 - Domu Dziecka w Supraślu
 - 3 - Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Białymstoku
 - 4 - PG nr 8 w Białymstoku (kadra klas pierwszych)
 - 5 - PG nr 8 w Białymstoku (drużyna dziewcząt)
- Najlepszy zawodnik: **Świetlicki Tomasz** z Domu Dziecka w Supraślu
 Najlepszy bramkarz: **Niewiadomski Łukasz** z PG nr 8 w Białymstoku
 Najlepszy strzelec: **Sokołowski Marcin** (3 bramki) ze Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego

Zwycięzcami turnieju byli jednak wszyscy zawodnicy, a największą ich wygraną okazała się wspólna zabawa i współzawodnictwo według zasad fair-play.

Taką postawę promował zawsze Pan Dyrektor ZSOMS Zdzisław Omilian, przyjaciel i nauczyciel młodzieży, propagator idei wychowania przez sport. Pan Dyrektor mawiał: „Mam serce jak tramwaj - każdy się zmieści”. I mieściliśmy się. Wszyscy. Poprzez coroczny turniej profilaktyczno-integracyjny organizatorzy chcą przypomnieć postać Pana Dyrektora i uczcić jego pamięć.

[Red.]



Ogólnopolskie podsumowanie projektu „Przywróćmy Pamięć”

W niedzielę, 1 czerwca 2008 roku reprezentacja koła historycznego pod opieką pani Agnieszki Wiechetek wybrała się do Warszawy na podsumowanie projektu „Przywróćmy Pamięć”. Musieliśmy zebrać się pod szkołą już o 5 rano, ale na szczęście odespaliśmy poranną pobudkę w busiku, którym wraz z nami jechała grupa uczniów z VIII LO.

Jeszcze przed 9 rano pojawiliśmy się w budynku synagogi w Warszawie, gdzie odbywały się jeszcze poranne modlitwy. Potem otrzymaliśmy stanowisko na naszą prezentację oraz identyfikatory.

O godzinie 10 wyruszyliśmy wraz z przewodnikiem na wycieczkę „Szlakiem bohaterów getta”. Mieliśmy to szczęście, że nasza grupa przemierzała najdłuższą trasę, mogliśmy więc poznać naprawdę wiele faktów i obejrzeć wiele miejsc związanych z historią warszawskich Żydów.

Po powrocie do synagogi wzięliśmy udział w uroczystym rozpoczęciu zjazdu. Przywitano wielu ważnych gości, m.in. ambasadora Izraela.



...i podczas wycieczki „Szlakiem bohaterów getta”



Przy naszym stanowisku...

Po części oficjalnej wszyscy udali się na swoje stanowiska. Nasze z początku wzbudzało wiele kontrowersji, gdyż jeden z elementów jego wystroju stanowiła szubienica. Była ona fragmentem scenografii purimowego przedstawienia. Dopiero kiedy to wyjaśniliśmy i na laleczce symbolizującej skazańca napisaliśmy „Haman” (według historii zamierzał zabić wszystkich Żydów, a ci go powiesili) pozwolono nam ją zostawić. Stanowiska oceniali eksperci, dokonując wyboru najciekawszych projektów. My też otrzymaliśmy podziękowanie i upominek za naszą pracę.

Po południu przed synagogą uczyliśmy się tańców żydowskich. Do zabawy dołączyła również spora grupa policjantów z Izraela, którzy odwiedzali właśnie synagogę.

Po godzinie 14 zjedliśmy obiad i niestety, musieliśmy już zacząć zbierać się do powrotu.

Wyjazd był bardzo, bardzo udany. Za rok zamierzamy znowu uczestniczyć w zjeździe, więc z pewnością od początku roku zaczniemy pracować nad projektem. Zebraliśmy sporo nowych pomysłów na jego realizację.

Przyłącz się do nas!

Dłła



I Ty masz talent!!!

Maciek Tomaszewski z klasy **I Gc** po raz kolejny odniósł sukcesy w międzyszkolnych konkursach plastyczno-literackich.

Jak już pisaliśmy wcześniej zdobył **pierwsze miejsce w miejskim etapie** konkursu „**Moja biblioteka**” zorganizowanego przez Sekcję Bibliotekarską ZNP w Białymstoku. Teraz jego praca zdobyła **III miejsce na wojewódzkim etapie** tego konkursu.

Warto wszystkim przypomnieć hasło z nagrodzonej pracy: „**Biblioteka - odlotowe miejsce dla każdego człowieka!**”

Maciek został również laureatem **wojewódzkiego konkursu „Nie taki diabeł straszny - czytamy lektury szkolne”** zorganizowanego przez Bibliotekę Pedagogiczną CEN w Białymstoku. W konkursie brali udział uczniowie z 41 gimnazjów z województwa podlaskiego. Plakat autorstwa Maćka został zauważony wśród 656 prac i zdobył **trzecią nagrodę**.



Maciek

Gratulujemy!!!

Wiersz **Julity Szygałowicz** pt. „**Szkolna biblioteka**”, który publikowaliśmy w trzecim tegorocznym numerze „Gazetki Szkolnej”, zdobył wyróżnienie na **wojewódzkim etapie** konkursu „**Moja biblioteka**”.

Olila



Kilkoro uczniów Publicznego Gimnazjum nr 8 wzięło udział w III edycji **Wojewódzkiego Konkursu „Wielcy Polacy województwa podlaskiego – ich dokonania i zasługi”** organizowanego przez PG nr 1 im. Jana Kochanowskiego w Białymstoku.

Dwie uczennice pracujące pod opieką pań **Agnieszki Wiechetek** i **Joanny Radłowskiej** zdobyły w tych literacko-historycznych zmaganiach najwyższe laury. **Zuzanna Siemieniako** z kl. **II Gb** zajęła **I miejsce** za prace pt. „Pełnić z honorem powinność żołnierską, czyli historia mojego pradziadka Konstantego Siemieniako”. **Katarzyna Weremijewicz** z **III Gd** zajęła III miejsce za pracę „Ks. Jan Krzysztof Kluk”.

- Uczestnictwo w konkursie było podróżą w czasie, „wyprawą” w głąb historii naszego miasta. Sprawilo nam satysfakcję, nie tylko z powodu nagród czy punktów na świadectwo, ale również dlatego, że poznałyśmy własne możliwości w poszukiwaniu źródeł i komponowaniu pracy historycznej - mówią laureatki.

Zuzi i Kasi serdecznie gratulujemy, a wszystkich uczniów zachęcamy do uczestnictwa w szkolnych i międzyszkolnych konkursach. Jest o co powalczyć!

[Red.]



Kasia i Zuzia

Byliśmy na wycieczkach:

Ostatnio uczniowie naszej szkoły mieli okazję uczestniczyć w bardzo ciekawych lekcjach wiedzy o społeczeństwie. Nie odbywały się one w szkole, a w... banku! Oto krótka relacja z jednej z takich wypraw:

29 maja uczniowie klasy II Gc wkroczyli w mury siedziby Oddziału Okręgowego Narodowego Banku Polskiego w Białymstoku. Pierwszą dostrzeżoną przez nas osobą był srogo wyglądający strażnik. Na szczęście niezbyt długo pozostawaliśmy w polu jego widzenia, uratowała nas bardzo miła pani, która okazała się naszym przewodnikiem. Czy wycieczka była ciekawa? Co za pytanie! Oczywiście, że tak!

Na samym początku poznaliśmy kilka ważniejszych dat z historii polskiej bankowości. Potem przeszliśmy do sali, w której obejrzelśmy liczydła, maszyny liczące, stare kalkulatory, maszyny do pisania i urządzenia niezbędne niegdyś w każdym banku. Dziś zastąpiły je bardzo nowoczesne maszyny (te mieliśmy okazję podziwiać nieco później). Po raz pierwszy w życiu zobaczyliśmy też cały milion złotych w stużłotowych banknotach! Żeby przenieść taką sumkę, potrzeba całkiem sporej walizeczki!

Na piętrze czekały na nas panie, które zajmują się liczeniem pieniędzy. Objasniły nam funkcje poszczególnych urządzeń używanych przez nie w pracy. Sami mogliśmy przeliczyć spore pliki banknotów i bilonu. Dowiedzieliśmy się również, w jaki sposób niewidomi mogą odróżnić poszczególne nominały, jakie zabezpieczenia posiadają polskie banknoty i w jaki sposób odróżnić „fałszywkę” od prawdziwej 10-, 20-, 50-, 100- i 200-złotówki. Ta część „wykładu” na pewno przyda nam się w codziennym życiu!

W kolejnej sali obejrzelśmy prezentację multimedialną na temat bankowości i wystawę monet kolekcjonerskich. Było na co popatrzeć! Na koniec każdy otrzymał pamiątkową monetę i... już trzeba było wracać do szkoły.

Mam szczęście, że miałam szansę to wszystko zobaczyć! Myślę, że wycieczka była bardzo ciekawa i pouczająca. Szkoda, że takich wyjść nie organizuje się częściej!

Anuska



12 maja 2008 roku redaktorzy naszej gazetki odwiedzili Centrum Edukacji Nauczycieli przy ulicy Złotej 4. Znajduje się tu Biblioteka Pedagogiczna przeznaczona głównie dla studentów i nauczycieli. Jednak z ogromnych zbiorów książek i czasopism mogą w czytelni skorzystać wszyscy zainteresowani. Na pomoc mogą liczyć tu maturzyści, którzy przygotowują się do prezentacji maturalnej z języka polskiego. Panie z działu informacji naukowej chętnie pomagają znaleźć wiele ciekawych materiałów!

Po zwiedzeniu biblioteki i czytelni uczestniczyliśmy w zajęciach pt. "Fomy komunikatów medialnych". W bardzo interesujący sposób opowiadała nam o tym pani Olga Tobolewska. W trakcie zajęć oglądaliśmy wystawę pt. „Z mediami przez wieki”. Przypomnieliśmy sobie historię pisma, druku, radia, kina, telewizji i wszechobecnego dziś Internetu. Oglądaliśmy czasopisma i przeróżne książki - od tych tradycyjnych do interaktywnych podręczników przypominających laptopy. Mieliśmy okazję zobaczyć replikę średniowiecznego manuskryptu, projektor kina objazdowego, komputer "Atari", wiele innych urządzeń, nośników pisma, dźwięku i obrazu. Nas najbardziej zainteresował gramofon z lat 30. XX w., maszyna do pisania oraz „starodawny” telewizor.

Zajęcia były ciekawe, a eksponaty na wystawie tak nas zainteresowały, że długo nie chcieliśmy opuszczać gościnnych progów CEN-u!

Czy wiesz, że:

Już w starożytności księgi gromadzono w bibliotekach. Najświetniejsze z nich znajdowały się w Niniwie, Pergamonie i Aleksandrii.

Manuskrypt to książka pisana i ilustrowana ręcznie.

Inkunabuły to pierwsze książki drukowane wzorowane na rękopisach.

W Polsce w 1661 r. ukazał się dziennik rządowy **Merkuriusz Polski**, od tego momentu **rozpoczęły się właściwe dzieje prasy polskiej**.

Pierwsza stacja radiowa rozpoczęła nadawanie w Pittsburgu w USA w 1920 r. **W Polsce w 1926 r.** Polskie Radio rozpoczęło regularną emisję słowami: „Halo, halo, Polskie Radio Warszawa, fale 480.”

Pierwszy **długometrażowy film** powstał w 1906 r. w Australii, trwał 80 minut, nosił tytuł **Historia Gangu Kelliego**

Pierwszy komputer ENIAC został zbudowany w 1946 r. na Uniwersytecie Pensylwanii (USA). Była to olbrzymia maszyna (17 000 lamp elektronowych, 30 ton) służąca wojsku do wykonywania obliczeń matematycznych. Przy jej użyciu prognozowano także pogodę.

W 1982 roku Philips i Sony zaprezentowały pierwszą **płytę kompaktową**. Asia, Justyna, Marta, Renata II Gd

Ciekawostki pochodzą z prezentacji towarzyszącej wystawie „Z mediami przez wieki”



Spotkanie z... Markiem Doleckim - fotografikiem

30 maja 2008 r. fotografom-amatorom z naszej szkoły nadarzyła się niebywała okazja skonfrontowania swoich prac ze zdjęciami profesjonalisty, białostockiego fotografika, pana Marka Doleckiego.

Gość zaprezentował swoje prace, zdradził niektóre tajemnice warsztatu, opowiedział trochę o prawie prasowym. Uczestnicy spotkania mogli zobaczyć cykl fotografii zrobionych przez pana Doleckiego podczas pobytu w „strefie Czarnobyla”. To były naprawdę wstrząsające zdjęcia!

Uczniowie z Koła Młodych Twórców, którzy niejedną laur na konkursach fotograficznych mają już na swoim koncie, mogli indywidualnie porozmawiać z fotografikiem, pokazać mu swoje prace, posłuchać rad. Doszły nas nawet słuchy, że planowany jest nawet wspólny plener fotograficzny...

Oliła



MARK DOLECKI:

- Od kilkunastu lat związany z Białostockim Towarzystwem Fotograficznym, wielokrotnie zasiadał w jego władzach (prezes BTF przez kilka kadencji),
- laureat dorocznej nagrody artystycznej Prezydenta Miasta Białegostoku,
- jest znanym i cenionym w Polsce i za granicą fotoreporterem i autorem zdjęć dokumentalnych,
- uczestnik i laureat wielu międzynarodowych salonów fotografii,
- brał udział w salonach FIAP w 34 krajach świata,
- od 1974 roku jest instruktorem fotografii, aktualnie nauczycielem fotografii i fotoedytorem w Gazecie Współczesnej,
- od 1989 roku jest fotoreporterem prasowym,
- autor albumów i ilustracji książkowych, m. in. wielokrotnie nagradzanego albumu "Święta Góra Grabarka",
- mimo prymatu technik cyfrowych woli swoją niezawodną Leikę; nie używa Internetu.

Informacje podajemy za internetowym magazynem o fotografii

<http://www.fotopolis.pl/index.php?n=7191>

Rozmowa z... wywiad z liderem zespołu *Sarakina*

W poprzednim numerze „Gazetki...” opowiadałam, jak Bułgarzy witają wiosnę. Dziś chciałabym namówić Was do zapoznania się z gorącymi bałkańskimi rytмами. To wcale nie wymaga dalekiej podróży. Zespół **SARAKINA** to polsko-bułgarsko-czeska formacja wykonująca muzykę etno-jazzową. Kompozycje i aranżacje tak z wpływami muzyki bałkańskiej, klasycznej, cerkiewnej, współczesnej, jak i z elementami improwizacji jazzowej przenoszą klimaty etniczne do muzyki artystycznej. Zespół tworzą profesjonalni muzycy, absolwenci wyższych szkół muzycznych. Grupa istnieje od 1999 r. i często występuje w Białymstoku!

Oto rozmowa z **panem Jackiem Rekowem**, członkiem zespołu **Sarakina**:

Gazetka Szkolna: *Dlaczego akurat muzyka bałkańska? Co was zainspirowało do grania właśnie takiej muzyki?*

Jacek Grekow: Ta muzyka jest jeszcze cały czas w Europie nie odkryta, niedoceniona. Nie jest łatwa do wykonania, wymaga dobrego przygotowania muzycznego, ale to właśnie jeden z powodów, dla których ją gramy. Po drugiego prostu bardzo nam się podoba. Jest to muzyka wartościowa, a zarazem dynamiczna i bardzo „taneczna”.

GS: *Czy trudno było przekonać wam do siebie publiczność? Jaka grupa wiekowa najczęściej i najchętniej słucha waszych utworów?*

J.G.: Muzyka, którą gramy, jest w Białymstoku czy w Polsce nowa, obca, niezbyt znana. Myślę jednak, że właśnie dlatego wielu osobom się podoba. Często spotykamy się z opinią, że występy Bregowicza zapoczątkowały modę na taką muzykę w Polsce. Nie wiem, czy można powiedzieć, że kierujemy nasze utwory do określonej grupy wiekowej. Wiem, że chętnie słucha nas i młodzież, ale spotykamy się też z uznaniem starszych słuchaczy. To chyba nie jest kwestia wieku, raczej gustów muzycznych.

GS: *Czy trudno było w Białymstoku zebrać zespół, którego członków łączy zamiłowanie do muzyki bałkańskiej?*

J.G.: Zespół zawsze trudno zbudować, potrzeba wieloletniego przygotowania. Przez naszą grupę przewinęło się wielu wokalistów. Sądzę, że w Bułgarii łatwiej byłoby grać muzykę bałkańską, tam ludzie rodzą się z nią w krwi. Nam trudniej ją przyswoić. Wiele rzeczy uczymy się od nowa.

GS: *Skąd się wzięła nazwa Sarakina?*

J.G.: To orientalne imię pięknej dziewczyny o czarnych oczach i włosach z Bałkanów, nazwa wioski w Grecji i... nazwa naszego zespołu.

GS: *Na jakich instrumentach gracie?*

J.G.: Można te instrumenty podzielić na dwie grupy: klasyczne i ludowe. Klasyczne: klarnet, kontrabas, akordeon. Ludowe: flet bułgarski „kawał”, dudy, tapan (duży bęben), tambura (gitara).

GS: *Przejdźmy teraz do wspomnień ze szkolnych lat. Czy twoim ulubionym przedmiotem była muzyka?*

J.G.: Może wyda ci się to dziwne, ale zawsze fascynowały mnie przedmioty ścisłe: matematyka, fizyka, chemia.

GS: *Najśmieszniejsze rzeczy zapamiętane przez Ciebie ze szkoły?*

J.G.: Byłem małym rozrabiaką. Moje zamiłowanie do chemii objawiało się dość nietypowo. Raz, kiedy wyprodukowałem pewną mieszankę, prawie podpaliłem szkołę! Oczywiście zdarzyło mi się też wybijać szyby. Było to dzieciństwo bardzo „eksperymentalne”.

GS: *I na koniec pytanie o twoje gusty muzyczne, jakiej muzyki słuchasz najchętniej?*

J.G.: Bardzo różnej: jazz, muzyka poważna, rozrywkowa, wykonawcy bałkańscy.

GS: *Dziękuję za rozmowę.*

J.G.: Dziękuję. Pozdrawiam wszystkich czytelników i gorąco namawiam do słuchania muzyki. Nie tylko bałkańskiej :).

Więcej na temat zespołu można dowiedzieć się ze strony www.sarakina.arte.pl

Rozmawiała: Paulina Kocewa II Lb

Festiwal Nauki

2 czerwca 2008 r. w naszej szkole odbyła się bardzo ciekawa impreza: Festiwal Nauki „Białystok - miasto nad rzeką Białą”

Uczniowie wszystkich klas pod opieką swoich wychowawców przygotowywali się do festiwalu przez kilka tygodni. Gimnazjaliści i licealiści przygotowywali przeróżne tematy: **Historia miasta Białegostoku. Sławni białostocczanie. Przewodnik po Białymstoku. Życie kulturalne miasta. Białystok jako ważny ośrodek akademicki. Przyszłość Białegostoku.** W poniedziałek mogliśmy zobaczyć efekty ich pracy oraz podziwiać wiadomości uczestników turnieju wiedzy. O miejscu zdobytym przez klasę decydowała suma punktów otrzymanych za prezentację wylosowanego tematu i zdobytych w turnieju wiedzy. Ostatecznie „tabela wyników” przedstawia się następująco:

PG 8:	XIII LO:
Kl. sportowe - 40 pkt.	Kl. sportowe - 33 pkt.
I Gb - 39 pkt.	I Lb - 28 pkt.
I Gc - 50 pkt.	I Lc - 41 pkt.
II Gb - 44 pkt.	I Ld - 43 pkt.
II Gc - 44 pkt.	I Le - 32 pkt.
II Gd - 38 pkt.	II Lb - 24 pkt.
III Gb - 43 pkt.	II Lc - 40 pkt.
III Gc - 41 pkt.	II Ld - 32 pkt.
III Gd - 48 pkt.	

Szczególnie gratulujemy uczniom klas: I Gc i I Ld - zwycięzcom festiwalu. Organizatorom dziękujemy za możliwość uczestniczenia w ciekawej i emocjonującej imprezie.



Białystok - miasto nad rzeką Białą



Mówi koordynator projektu, pan **Krzysztof Ostrowski**:

Festiwal Nauki pod hasłem „Białystok - miasto nad rzeką Białą” przeprowadzony był w dwóch etapach. Pierwszy stanowiły przygotowane przez poszczególne klasy prezentacje na wylosowany temat o naszym mieście. Cechowały się one różnorodnością i ciekawą oprawą. Drugi etap to turniej wiedzy, w którym należało wykazać się umiejętnościami praktycznymi z zakresu przedmiotów nauczanych w szkole. Podzielono je na cztery grupy. W każdej z nich udział brała inna reprezentacja klasy. Tę część festiwalu przeprowadzono w sali gimnastycznej przy aktywnym udziale publiczności (uczniów) dopingującej swoich reprezentantów. Na uwagę zasługuje osoba prowadzącej - p. Agnieszki Wiechetek, która zachęcała wszystkich do wspólnej zabawy.

Warto kontynuować tego typu formy wykazywania się wiedzą i umiejętnościami nabytymi w szkole. Zwłaszcza, że jest to doskonała alternatywa dla typowych lekcji przeprowadzanych w salach i przy tablicy. Zapraszamy więc na następne festiwale.



PORTRETY BIAŁOSTOCKICH ULIC

Ulica Kilińskiego

Dzisiejszy kształt ulicy Kilińskiego powstał w XVIII wieku. Wtedy prowadziła ona wzdłuż brzegów dwóch stawów, które były elementem przestrzeni wokół pałacu Branickich. Ulica nie posiadała żadnej nazwy. Jej zabudowę stanowiły obiekty bezpośrednio związane z funkcjonowaniem dworu. Od połowy XIX wieku ulicę tę nazwaną już Niemiecką i zaczęto rozbudowywać. Likwidacji uległy stawy i cały teren pod koniec stulecia został gęsto zurbanizowany. Ulica należała do reprezentacyjnych części miasta. Istniały tu znane zakłady fotograficzne, hotele, przedstawicielstwa banków i towarzystw ubezpieczeniowych. Znajdowała się tu również jedna z najelegantszych białostockich restauracji „Ermitaż”. Po pierwszej wojnie światowej, w 1919 r. ulicy nadano imię Jana Kilińskiego. Zamieszkiwali tu adwokaci i lekarze. W 1940 r. Rosjanie zmienili nazwę ulicy na Sowiecką (nazwa ta dodatkowo obejmowała Rynek Kościuszki i ulicę Lipową). Hitlerowcy w 1941 r. powrócili do XIX-wiecznej nazwy, tyle że pisanej po niemiecku – Deutsche Strasse. W 1944 r. większość budynków została wypalona i zniszczona. Po 1944 r. przywrócona została międzywojenna nazwa ulicy - Jana Kilińskiego. W trakcie odbudowy postanowiono nie odtwarzać przedwojennego układu zabudowy. Chciano eksponować przede wszystkim pałac Branickich. Ostatnim, kontrowersyjnym działaniem było wysadzenie w 1946 r. wypalonych murów legendarne hotelu „Ritz”.



Fot. Paweł Koliński II Ld



Ciekawe obiekty:

Kilińskiego 7 - Muzeum Wojska Polskiego -

Okolo 1930 r. wybudowano nowy budynek, popularnie zwany „okrągłakiem”. Mieściły się tu głównie mieszkania czynszowe oraz skład materiałów budowlanych i drewna. W latach okupacji niemieckiej w jego części urządzono łaźnię. W 1960 r. pomieszczenia zajęła Państwowa Średnia Szkoła Muzyczna. Trzydzieści lat później przeniesiono ją na ulicę Podleśną, a budynek przeznaczono na potrzeby powstającego Muzeum Wojska Polskiego.

Kilińskiego 6 - Urząd Stanu Cywilnego

Pałacyk, powstał w latach 1766 – 1771 z fundacji Jana Klemensa Branickiego według projektu Jana Sękowskiego. W 1777 r. wewnątrz pałacu przysposobione zostało na mieszkanie Jana Sękowskiego. Mieszkał on tu aż do swojej śmierci w 1780 r. W 1913 r. uruchomiono w pałacyku restaurację „Renaissance”. Główną jej atrakcją była sala koncertowa, w której grała żeńska orkiestra smyczkowa. Po 1919 r. właścicielem pałacu został Hirsz Wider, właściciel popularnej cukierni. W 1944 pałacyk został spalony. Odbudowany w latach 1947-1952, według projektu Stanisława Bukowskiego, stał się siedzibą Muzeum Regionalnego w Białymstoku.

Od 1996 r. rozpoczęto gruntowne prace konserwatorskie. Obecnie pałacyk służy jako reprezentacyjne miejsce prezydentów Białegostoku i jest siedzibą Urzędu Stanu Cywilnego.

Pomnik Żołnierzy Armii Krajowej.

Pomnik Żołnierzy Armii Krajowej został wzniesiony w 1995 r. według projektu Bartosza i Witolda Czarneckich oraz Wacława Jeżyny. Obelisk jest wyrazem hołdu złożonego żołnierzom trzech okręgów Armii Krajowej - białostockiego, nowogródzkiego i wileńskiego. Armia Krajowa w Białymstoku zajmowała się głównie wywiadem, kontrwywiadem i organizacją tajnego nauczania. Jednym ze spektakularnych jej sukcesów było spalenie w 1943 r. siedziby Urzędu Pracy, który mieścił się na ulicy Warszawskiej. Dzięki akcji, w wyniku której akta personalne zostały zniszczone, wielu białostoczan uniknęło wywiezienia do przymusowej pracy w III Rzeszy. Pomnik stoi na miejscu zniszczonego w 1944 r. budynku, w którym kiedyś znajdowała się siedziba Białostockiego Wodociągu.

Joanna Skibicka, Renata Jarocka II Gd

Na podstawie książki: Andrzeja Lechowskiego *Białystok. Przewodnik historyczny. Ulica Kilińskiego*

WIELCY BIAŁOSTOCZANIE LUDWIK ŁAZARZ ZAMENHOF



Znakiem esperanta jest zielona gwiazdka pięcioramienna (zieleń – kolor nadziei), która znajduje się także na fladze esperanckiej.



Ludwik Łazarz Zamenhof urodził się 15 XII 1859 r. w Białymstoku, zmarł 14 IV 1917 r. w Warszawie, był wybitnym poliglota, **twórcą** międzynarodowego **języka esperanto**. Pochodził z żydowskiej rodziny nauczyciela języków obcych.

Niektórzy z nas mają zamiar wybrać się do VI LO, w którego budynku mieściło się kiedyś słynne białostockie gimnazjum. Tam właśnie uczył się młody Ludwik.

Chłopak od najmłodszych lat interesował się językoznawstwem. W wieku czternastu lat władał już sześcioma językami! Żyjąc w Białymstoku (wielonarodowym mieście), obserwował, że mieszkający tu Polacy, Rosjanie, Żydzi, Białorusini i Niemcy często nie lubią się i rzadko rozumieją. Sądził, że jednym z powodów tego stanu rzeczy jest różnorodność języków, która dzieli ludzi i zmienia we wrogów. Poznać, to znaczy zrozumieć. Zrozumieć, to często zaakceptować, polubić, zaprzyjaźnić się. Dlatego właśnie Ludwik rozpoczął pracę nad tworzeniem nowego języka międzynarodowego "lingwe uniwersala". Praca ta była długa i stała się pasją życia Ludwika Zamenhofa. W 1887 r. wydano pierwsze polskie podręczniki nowego języka w wersji rosyjskiej i polskiej podpisane pseudonimem dr Esperanto - "mający nadzieję". Później, od pseudonimu twórcy, nowy język zaczęto nazywać "esperanto".

Już w przyszłym roku będzie okazja bardziej wnikliwie poznać twórcę tego języka oraz sam język, ponieważ w **Białymstoku** odbędzie się **Międzynarodowy Kongres Esperantystów**.

Jeżeli chcecie się przygotować do tego bardzo ważnego wydarzenia, już dziś możecie zacząć naukę języka esperanto!

Fundacja im. Ludwika Zamenhofa czeka na zgłoszenia pod adresem esperanto@bialystok.pl.

Serdecznie wszystkich zachęcam do nauki!

Ja na pewno spróbuję.

Magda Grynczel II Gc

Na początek kilka podstawowych słówek:

- * Tak - jes
- * Nie - ne
- * Dziękuję - dankon
- * Dziękuję bardzo - dankegon
- * Nie ma za co - nedankinde
- * Proszę - bonvolu
- * Przepraszam - pardonon
- * Do zobaczenia - gxis revido
- * Na razie - gxis
- * Dzień dobry - bonan tagon
- * Dobry wieczór - bonan vesperon
- * Jak się nazywasz? - Kiel vi nomigxas?
- * Nie rozumiem - Mi ne komprenas
- * Dobranoc - bonan nokton

Jak widzicie, alfabet wykorzystywany do zapisywania słów w języku esperanto składa się z 28 liter łacińskich, w kilku przypadkach Zamenhof dodał znaki diakrytyczne:

a, b, c, ĉ, d, e, f, g, ĝ, h, ĥ, i, j, ĵ, k, l, m, n, o, p, r, s, ŝ, t, u, ŭ, v, z.

Słowniki esperanckie oraz bezpłatne kursy tego języka możecie znaleźć m.in. pod adresami:

<http://www.uni-leipzig.de/esperanto/voko/revol/>
<http://perso.orange.fr/la-vortaro/index.html>
<http://www.babylon.com/>
<http://www.krokodilo.de/vortaro/index.php>
<http://pl.lernu.net/>
<http://wwwwtios.cs.utwente.nl/traduk/>
<http://www.helsinki.fi/~jslindst/heimvort.html>
<http://bertilow.com/roko/index.html>



Białystok. Obok miejsca, gdzie dawniej stał dom narodzin Ludwika Zamenhofa, pozostała jedynie tablica



SZKOŁA BEZ PRZEMOCY



Agresja i tolerancja w gimnazjum

Kiedys ktoś zadał mi pytanie: Czy w twojej szkole i klasie panuje tolerancja? Zastanawiałam się długo, w końcu doszłam do wniosku, że nie mogę na to pytanie odpowiedzieć w pełni twierdząco.

Czasem mam wrażenie, że niektórzy dorośli (może nieświadomie) nakłaniają młodzież do nietolerancji. Mówią o patriotyzmie, a wiele osób odbiera to jak pochwałę nacjonalizmu.

Wielu moich rówieśników ślepo podąża za „silnymi jednostkami”, snobami zapatrzonymi tylko w modę, kult siły i pieniądza. To prowadzi do tego, że stają się nietolerancyjni oraz agresywni.

Często biernie przyglądamy się szykanowaniu słabszych czy też „innych”, a to przecież też przyczynia się do szerzenia stereotypowych poglądów, które nierzadko bywają błędne i obelżywe. Namawiam więc, żebyśmy zastanowili się nad własnym postępowaniem. Może zamiast biernie przyglądać się „wygłupom”, trzeba odważnie opowiedzieć się po drugiej stronie: pomóc, wesprzeć wyśmiewanego kolegę czy koleżankę. Wiem, to trudne, ale może przyniesie nam satysfakcję i zadowolenie z siebie? Trzeba również wystrzegać się zachowania konformistycznych. Czy życie polega na tym, by ślepo naśladować innych? Moim zdaniem NIE!

Ja mam zamiar kształtować swoją oryginalną osobowość, nie poddawać się uprzedzeniom i szukać prawdziwych autorytetów. Mam nadzieję, że nie tylko mnie ta próba się powiedzie... *Magda II Gc*

Nie zgadzasz się na przemoc w szkole?

Masz dość bezradności i milczenia?

Chcesz to wyrazić?

Pisz o wszystkim do „Gazetki Szkolnej”!

To nas obchodzi...

**5 czerwca 2008 po raz pierwszy
był obchodzony**

„Dzień Szkoły bez przemocy”

„Dzień Szkoły bez przemocy” to święto tych wszystkich, którzy nie są obojętni na przemoc i agresję. To święto szkół, które mają pomysły na skuteczne przeciwdziałanie tym zjawiskom. To święto szkół, które wiedzą, jak pracować. To nasze święto!



Zawsze reagujemy



Tolerancja i agresja w naszej szkole

Zjawisko tolerancji i agresji są ściśle ze sobą powiązane – im więcej tolerancji, tym mniej agresji. Z zachowaniami agresywnymi na pewno każdy uczeń miał chociaż raz do czynienia. Jako zjawisko negatywne po prostu bardziej rzuca się w oczy. Nie sądzę, żeby nasza szkoła była wyjątkiem i enklawą tolerancji. Niepokoją mnie szczególnie negatywne zachowania dziewcząt, które stają się coraz bardziej drapieżne, wulgarne i nieprzewidywalne. Być może chcą w ten sposób zwrócić na siebie uwagę. Nie wiem tylko, czy ta metoda okaże się dla nich w pełni satysfakcjonująca. Otóż należy pamiętać, że każda akcja prowokuje reakcję, innymi słowy - czym wojujesz, od tego giniesz. Obserwując zachowania młodzieży, nie sądzę, żeby wszyscy zdawali sobie z tego sprawę.

Każdy z nas chciałby doświadczać w stosunku do swojej osoby jedynie szacunku i tolerancji. Jednak sami często zapominamy o empatii i w sytuacjach konfliktowych (których nie brakuje w murach szkolnych) agresja zaczyna dominować. Chyba w każdej szkole jest tzw. „koziół ofiarny”. Najczęściej jest to osoba łagodna, niepotrafiąca skutecznie się bronić przed atakami silniejszych kolegów. Co gorsza, rzadko kto ma odwagę stanąć w obronie poniżanego nastolatka, nawet jeśli po cichu solidaryzuje się z nim. Zdarza się też, że adresatem zachowań agresywnych uczniów jest nauczyciel. Na szczęście w naszej klasie nie było jeszcze drastycznych przypadków, ale w innych szkołach - o czym donosiły media - zdarzały się „horrory”.

A mi się marzy moja klasa pełna grzecznych koleżanek i kolegów, którzy nawzajem odnoszą się do siebie zgodnie z zasadami savoir-vivre. W powietrzu aż gęsto od słów: „przepraszam”, „dziękuję”, „proszę” itp. Niby takie proste, ale mało realne. A może... ? *Asia II Gc*



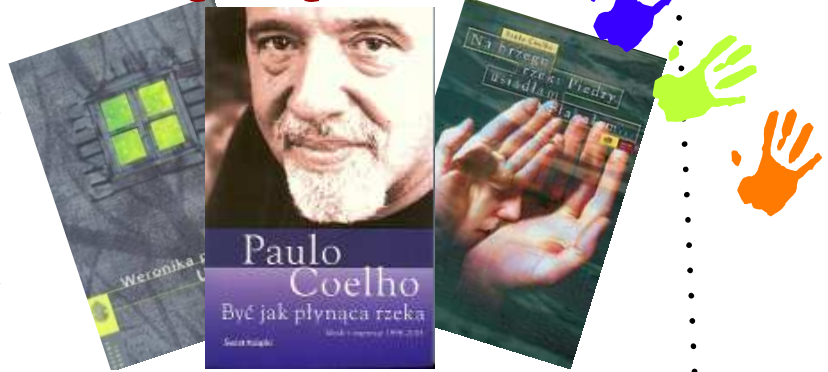
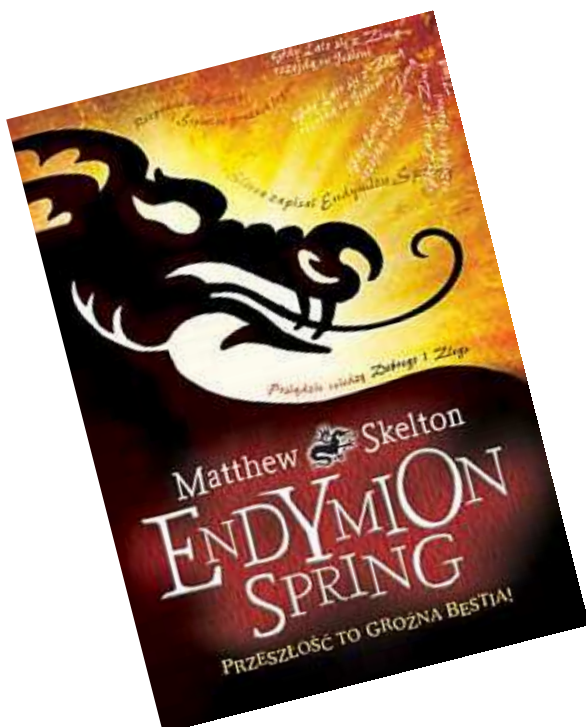
Wakacje z książką

Być może niewielu z was słyszało o „**Endymionie Springu**”, książce którą napisał **Matthew Skelton**, i która została wydana w Polsce w maju 2007 r. Już wtedy była bestsellerem w krajach anglojęzycznych, a niedługo później zawojowała także księgarnie w naszym kraju.

Akcją powieści w większości toczy się w Oksfordzie, w czasach obecnych. Jednak czytelnik jest też uczestnikiem wydarzeń mających miejsce około sześciuset lat wcześniej w Moguncji, a dokładniej w drukarni Johanna Guttenberga. I to właśnie epizody z przeszłości nadają sens fabule powieści. Głównym bohaterem jest Blake, młody amerykański chłopiec, który przyjechał do Oksfordu wraz z matką i siostrą. Nie przepada za książkami, do czasu gdy w uniwersyteckiej bibliotece natrafia na dziwny wolumin z pustymi kartkami. Słów, które pojawiają się na stronach książki nie widzi nikt - oprócz niego. Blake jeszcze wtedy nie wie, że właśnie zaczyna ujawniać się skrywana od lat tajemnica... „Endymion Spring” to w zasadzie książka o... książce. Bo to właśnie ona splata losy bohaterów z przeszłości i tych terażniejszych. Jaka to książka i jaki sekret skrywa? Tego nie mogę wam już zdradzić...

Mnie osobiście w „Endymionie Springu” zaintrygowała ciekawa okładka. Po przeczytaniu kilku zdań na jej tylnej stronie wiedziałam już, że książka mi się spodoba. Nie pomyliłam się. Powieść ma ciekawą fabułę i kryje w sobie tajemnicę. Ma w sobie coś z gatunku fantasy, a w niektórych momentach, powieści sensacyjnej. Jest to pojedynczy tom, jednak ostatnie zdanie sugeruje, że to jeszcze nie koniec historii Endymiona. Zobaczmy... Miejmy jednak nadzieję, że tak jest.

Dila



Paulo Coelho to autor wielu, ciekawych książek o różnorodnej tematyce. Jego powieści naprowadzają na odpowiedzi na nurtujące każdego pytania.

W swych historiach obrazuje przygody i problemy fikcyjnych postaci, lecz gdy zagłębimy się w treść przeżyć bohaterów, dostrzegamy, iż uczucia, które oni przeżywają nie są nam obce, bowiem każdego dnia my sami spotykamy się ze złośliwościami losu, chwilami euforii, niezrozumienia, bądź własnymi słabościami. A przecież jak napisał kiedyś Joseph Conrad: „Nie ma nic straszniejszego, niż człowiek przytępiony nawet nie na przestępstwie, ale na słabości bardziej wstydlivej niż przestępstwo...”

Autor potrafi także ukazać jak spojrzenie z dziecięcym entuzjazmem odmienia sens otaczającego nas świata i życia.

Moim zdaniem książki Paulo Coelho są warte przeczytania, bowiem rzadko spotyka się autorów, którzy tak prosto i mądrze piszą na temat życia i uczuć. Zniewalająco przedstawia prawdę o nas samych:

„[Ludzie] zawsze myślą na odwrót. Śpieszy im się do dorosłości, a potem wzdychają za utraconym dzieciństwem. Tracą zdrowie by zdobyć pieniądze, potem tracą pieniądze by odzyskać zdrowie. Z troską myślą o przyszłości, zapominając o chwili obecnej i w ten sposób nie przeżywają ani terażniejszości ani przyszłości. Żyją jakby nigdy nie mieli umrzeć, a umierają, jakby nigdy nie żyli...”

Warto przeczytać książki Coelho i spróbować odpowiedzieć sobie na pytanie: Czy to prawda także o mnie?

Kilka tytułów:

Weronika postanawia umrzeć

Na brzegu rzeki Piedry usiadłam i płakałam ...

Demon i panna Prym

Alchemik

Pielgrzym

Piata góra

Być jak płynąca rzeka (zbiór esejów i felietonów)

Anulka

Nasze zwierzęta



Świnka morska, rasa hodowlana US teddy

Świnka morska to urocze, bardzo komunikatywne i inteligentne zwierzątko. Pochodzi z Ameryki Południowej. Do Europy przybyła w XVI w. z Peru, przywieziona przez odkrywców Ameryki.

Nazwę wzięła być może od swojego specyficznego wyglądu: krępego tułowia bez widocznej szyi, krótkich kończyn i niewielkich uszu. To wszystko kojarzyło się pewnie ze znanym zwierzęciem gospodarskim. Również wydawanie charakterystycznych odgłosów przypominających chrząkanie świni mogły zapewnić jej tę nazwę. Przydomek „morska” zapewne pierwotnie brzmiał „zamorska” i określał miejsce pochodzenia zwierzęcia. Świnka morska dzięki swemu urokowi zjednała sobie olbrzymie grono wielbicieli..



Świnka morska, rasa hodowlana, telex

Jak już wspomniałam, zwierzątko nie jest duże: jego długość nie przekracza 35 cm, a ciężar wynosi przeważnie do 800 g. Żyje do ok. 8 lat.

Ogólnie utrzymanie świnki nie stanowi wielkiego problemu. Potrzebuje przestronnej klatki, poidelka z czystą wodą (!), miseczki z pełnowartościowym pokarmem oraz... szczypty miłości i czulej opieki. Chociaż jest roślinożerna, należy pamiętać, że to gryzoń. Dlatego trzeba zapewnić jej coś twardego „na ząb” ze względu na stale rosnące siekacze, które muszą być ścierane. Z tym wiąże się ich mała wada. Świnka pozostawiona sama w mieszkaniu, biegając po nim, na pewno zainteresuje się leżącymi kablami, np. komputerowymi (i zrobi użytek

z rosnących siekaczy). Rzadziej zdarzają się przypadki poobgryzania mebli, czy butów, jednak i tego nie można wykluczyć. Ponadto świnki morskie to bardzo ciekawskie, a nawet wścibskie stworzonka, aktywne zarówno w dzień, jak i w nocy.

Jednak moi Drodzy Czytelnicy - nie zrażajcie się do tych cudownych stworzonek! Świnka jest zwierzęciem dbającym niezwykle o higienę. Swoje potrzeby załatwia zazwyczaj w jednym miejscu w klatce. Dlatego powinniśmy tam robić generalne porządki co tydzień. W tym czasie umieszczamy naszego uroczego pupilka w jakimś bezpiecznym miejscu.



Świnka morska, rasa długowłosa, sheltie

Wysypujemy ściółkę, myjemy miseczki i poidelka, a na sam koniec kładziemy nową warstwę ściółki i sianka.

Dodam, że świnka nie ma specjalnych wymagań mieszkaniowych, a i z zaspokojeniem jej apetytu nie powinniśmy mieć problemu.

Można też świnkę nauczyć kilku prostych sztuczek. Po cierpliwym treningu gryzoń reaguje na swoje imię bądź na gwizdanie. „Poinformuje” nas też o tym, że potrzebuje załatwić swoją potrzebę, czy że właśnie chce jeść.

Śluch i węch świnek jest niezwykle rozwinięty. Ten drugi jest o sto razy lepszy niż węch człowieka. Jako narząd dotyku świnkom służą wąsy rosnące wokół pyszczka - wibryssy, które są niezwykle przydatne w ciemnych zakamarkach.

Ten sympatyczny gryzoń nadaje się doskonale do domowej hodowli. Nawet dzieci mogą zajmować się tak spokojnym zwierzątkiem. Opieka nad nim nauczy z pewnością każdego odpowiedzialności i delikatności w obcowaniu ze zwierzętami. Jest to również świetna okazja do przytulenia się do miłutkiego, mięciutkiego stworzenia oraz chwili zabawy z nim, co pozwoli nam na pewno rozładować stresy dnia. Nie łudźcie się jednak, że owo stworzonko będzie przyjaźnie nastawione kiedy tknie was sumienie i będziecie chcieli się z nim pobawić po dłuższym okresie zaniedbywania go. Ale za systematyczną opiekę i troskę świnka odwdzięczy się nam dobrym humorem i samopoczuciem, a także okaże nam swoje przywiązanie i radość z obcowania z nami, wydając charakterystyczne pomruki. Asia Skiepkó II Gc

Horoskop - znaki jesienne i zimowe

Znaki jesienne

WAGA (23 IX - 22 X)



Władcą Wagi jest Wenus. Wagi są otwarte, obowiązkowe i uprzejme. Konfliktów unikają jak diabeł święconej wody. Sprawiają wrażenie osobników zrównoważonych, często są jednak niezdecydowane i niepewne. Nie można na nich całkowicie polegać, gdyż łatwo ulegają wpływowi. Same poszukują oparcia w osobowości o silnym charakterze. Odznaczają się uprzejmością, prawością i szlachetnymi myślami. Z natury są zrównoważone. Same niechętnie decydują, pozostawiając to innym. Starają się być sprawiedliwe. Jeżeli napotykają sprzeciw, poddają się. Mają też rozwinięty zmysł piękna. Nawet w mowie nie tolerują niewybrednych słów. Doskonale tańczą, wyczuwają rytm, są szarmanckie. Wszystko robią z wdziękiem i elegancją. Dobrze się czują w mniejszym towarzystwie.

SKORPION (23 X - 21 XI)



Władcą znaku jest Mars. Dzięki swej przenikliwości są szybko rozumieją wszystko, co nowe i nieznanne. Są nosicielami oryginalnych poglądów, których niemal fanatycznie bronią. Nie znoszą sprzeciwu, ale bywają czynne w stosunku do innych. Nigdy nie można przewidzieć, jak zareagują. Kiedy właśnie oczekujemy z ich strony uprzejmości i uczynności, są zjadliwe i złośliwe. I odwrotnie, gdy oczekujemy podłożenia nogi, niemal tryskają uczynnością. Są przyjacielskie, ale jeśli ktoś im zalezie za skórę, zemstę uważają za słodką. Chcą wiedzieć wszystko o prywatnym życiu tych, którzy ich w jakiś sposób zainteresowali. Typową właściwością tych osób jest genialność. Często jednak swoich genialnych pomysłów nie umieją zrealizować i dlatego geniuszami nie zostają. W towarzystwie są weseli i lubiani.

STRZELEC (22 XI - 21 XII)



Planetą Strzelca jest Jowisz. Charakter Strzelce mają wesoły i niezależny. Przeszkody i niezdecydowanie są dla nich czymś nieznanym. Stanowczość i szczerść stwarzają im czasem trudności, ranią nimi innych. Nie są jednak zgryźliwi lub złośliwi. Kto ich polubi, chętnie się z nimi spotyka i bawi, gdyż sposób ich bycia jest ożywiający i inspirujący. Rzadko zajmują się problemami ducha, lubią sport, jazdę konną i polowania, ale nie z powodu swego znaku. Są gadatliwi, lecz nikomu nie schlebiają. Kochają życie na łonie natury i dłuższy brak kontaktu z nią traktują jak skazanie. Tego typu ludzi nie można ograniczać, utraciliby bowiem poczucie wolności i niezależności. Są wybuchowi, łatwo się irytują, ale gniew im szybko mija. Lubią przedsiębiorczy lub awanturniczy tryb życia.

Znaki zimowe

KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I)



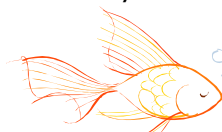
Temu znakowi patronuje Saturn. Pierwszoplanową właściwością tych ludzi jest niezmierna ambicja i wynikająca z niej pracowitość. Chętnie podejmują skomplikowane zadania, są wytrwali, otoczenie ich podziwia. Ich dokładność nie ma jednak nic wspólnego z pedanterią. Jeżeli im coś nie wychodzi, rozpoczynają od nowa. Ponieważ są dokładni, obowiązki wykonują sumiennie i terminowo. Porażka stanowi dla nich siłę napędową. Zazwyczaj są poważni i zamknięci, z początku nikomu nie ufają. Bywają za to powiernikami innych. Milczą jak grób, jeżeli im się ktoś zwierzy. Potrafią być bezpośredni w wąskim kręgu swoich znajomych i wówczas ujawniają poczucie humoru, a nawet uszczypliwy dowcip. Koziorożce wybierają samotność. W codziennym życiu są to ludzie praktyczni, oszczędni, a więc niewymagający.

WODNIK (20 I - 18 II)



Władzą nad tym znakiem dzieli się Saturn z Uranem. Ponieważ Wodniki to osoby o wielkich ideałach, często rozmyślają o sprawach niewykonalnych, ale w gruncie rzeczy są skromne, cierpliwe i wierne. Posiadają silną wolę, lecz brak im rozważli. Charakterystyczna dla tego znaku jest skłonność do dostosowywania się. Niechętnie rozmawiają z innymi na temat swych poglądów. Są pracowite. W towarzystwie są mile widziane, lecz w samotności czują się pewniej. Chętnie pomagają innym. Jeżeli je ktoś zdecydowanie odrzuci, odczuwają to jako okrutny ból i nieopisaną krzywdę. Wodniki posiadają na ogół zmienny charakter, ulegają wpływowi innych osób i przypisują im cechy, których w rzeczywistości nie mają.

RYBY (19 II - 20 III)



Również ten znak ma dwóch panów - Jowisza i Neptuna. Ryby bywają przewrażliwione i najmniejszy bodziec wywołuje w ich oczach łzy. Zażenowane i płochliwe, sprawiają wrażenie, jakby chciały uciec. Niechętnie poznają nowe osoby. Brak im zdecydowania i dlatego szukają oparcia u innych. Zasięgają rad w każdej drobnej sprawie. Żyją w nieustannym niepokoju i strachu. Niemal nie wiedzą, co to beztraska. Najlepiej czują się nad wodą. Są romantykami, a duża doza fantazji powoduje, że często śnią z otwartymi oczami. Całymi godzinami poszukują swoich zgubionych rzeczy, po to, by później je znowu zgubić. Osoby urodzone pod znakiem Ryb są nieraz leniwe lub wygodnickie. Należy je dosłownie zmuszać do pracy. Potrzebna jest im nieustanna zachęta, by nie popadły w bezczynność.

Na podstawie <http://rozrywka.msstudio.com.pl/cgi-bin/horoskop.cgi>

Justyna Laskowska i Marta Golc II Gd



Beczka śmiechu



**Pismo gimnazjalistów i licealistów
Zespołu Szkół Ogólnokształcących
Mistrzostwa Sportowego
w Białymstoku**

ul. Konopnickiej 3
Białystok

Jesteśmy w Internecie
www.zsombialystok.pl

Redakcyjna

Skład redakcji:

- Grynczel Magda II Gc, Kozerska Gabriela II Gc,
- Moczulska Anna II Gc, Skiepmo Asia II Gc,
- Golc Marta II Gd, Jarocka Renata II Gd,
- Laskowska Justyna II Gd, Skibicka Asia II Gd,
- Peliksha Justyna I Lc, Szygałowicz Julita I Le,
- Kocewa Paulina II Lb

Redaktor techniczny:

• Stankiewicz Emil III Gb

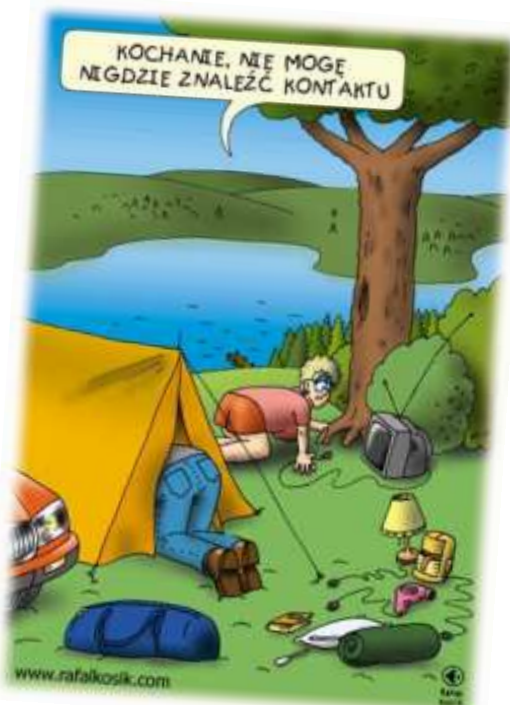
Opieka:

• Pani Dorota Jabłońska

Już nie zapomnisz mnie,
SMS Ci nie da zapomnieć.



Kilka propozycji wakacyjnych pozdrowień. Może przydadzą się nad morzem, może w górach lub na Mazurach. Życzymy Wam wszystkim wspaniałych wakacji!:



Bez imienia i nazwiska, ja cię mocno ściskam i przesyłam kilka słów. Na tym kończę - bywaj zdrów.

Wiatr tutejszy mocno dmucha, szepcze sercu coś do ucha, a me serce nie z kamienia, więc przesyłam pozdrowienia.



Jak lekki jest wiatr, jak gorące jest słońce, tak przesyłam Ci ja pozdrowienia gorące.



Szybkich jak wiatr, sypkich jak piach, gorących jak słońce, pozdrowień tysiące ...



Gorących wakacji!!!

Kupon szczęściarza - ważny tylko z pieczętką - należy uzupełnić, wyciąć i wrzucić do skrzyneczki w bibliotece szkolnej. **Na początku czerwca** wylosujemy dwóch gimnazjalistów i dwóch licealistów, którzy staną się posiadaczami „Szczęśliwej 8” lub „Szczęśliwej 13”.

Imię i nazwisko:

Klasa:

Szkoła:

**Kupon
szczęściarza**